

Maciej Pisarek

KOPCIUSZEK

Bing Bong: 27 czerwca 2020

Osoby

NARRATOR
PANI ANIA
MAMA SZYMONA
MAMA JURKA
MAMA ŁUKASZA
MAMA HELI
MAMA DONATY
TATA ZUZY
MAMA MIRY
MAMA ANTKA
MAMA JASIA
MAMA KAROLA
MAMA SEBY
MAMA EDYTY
TATA OLIWII
MAMA KRYSI
MAMA EMMY
TATA ALI
TATA MIRY
TATA HELI
MAMA PRZEMKA

NARRATOR

Wcale nie przed wiekiem, czy trzema wiekami, i nie w królestwie dalekim. Lecz teraz, niedawno, przed chwilą i blisko. Blisko, bliżutko, za rogiem - w stolicy...

Taradim-dam... - sygnał nadejścia wiadomości/maila.

PANI ANIA

Drodzy Rodzice, przypominam, 26-go lutego, to jest czwartek, o godzinie 16.30 zapraszamy na spotkanie z nauczycielkami szkoły podstawowej numer dwadzieścia trzy. Pragnę wspomnieć przy okazji o propozycji z początku roku. Chodzi o przedstawienie niespodziankę dla dzieci, na zakończenie przedszkola, gdzie w aktorów przeistoczyliby się rodzice. Propozycja przedstawienia - "Kopciuszek".
Pozdrawiam.

Taradim-dam...

MAMA SZYMONA

Pani Aniu, dla mnie fantastyczny pomysł! Aktorką jestem kiepską, więc mogę mieć jakąś małą rolę drugoplanową. Na przykład - zła siostra Kopciuszka.
Pozdrawiam!

Taradim-dam...

MAMA JURKA

Z przyjemnością wystąpię w roli czarnego charakteru. W roli złej macochy byłabym idealna sędzę...

Taradim-dam...

MAMA ŁUKASZA

Ja mogę być elementem scenografii. Lub
namówię męża na aktorstwo...

Taradim-dam...

PANI ANIA

Dziękuję za zaangażowanie. Dzieci będą
zachwycone! Przesyłam scenariusz...

Taradim-dam...

MAMA HELI

Pani Aniu! To tekst Brzechwy z mojej płyty
z dzieciństwa, teraz wznowiony przez Bajki-
Grajki na CD! Kiedy próby? Kto kogo gra?!

Taradim-dam...

PANI ANIA

Z dziećmi planujemy przedstawienie o
wiośnie 23 marca. Przy okazji można
rozdzielić role...

Taradim-dam...

MAMA HELI

Może do tego czasu zgłoszę propozycje kto
chciałby co zagrać. Jeśli chodzi o mnie, w
roli Kopciuszka raczej się nie widzę, ale
zgłaszam gotowość opanowania większej
ilości tekstu jeśli zajdzie taka potrzeba.

Taradim-dam...

MAMA DONATY

Musiałam wczoraj uciekać po przedstawieniu,
ale chciałabym się zgłosić po jakąś małą
rolę. Ze względu na brak talentu może być
symboliczna.

Taradim-dam...

TATA ZUZY

Wzmę coś z małą ilością tekstu, a
najlepiej w ogóle bez...

Taradim-dam...

PANI ANIA

Przesyłam listę z propozycją obsady.

Proszę potwierdzić jeśli się zgadzamy,
popieramy - bądź przesłać informację, jeśli
się pomyliłam...

Taradim-dam...

MAMA MIRY

Potwierdzam, że jestem Ochmistrem, a tata
Miry - Lodziarzem...

Taradim-dam...

PANI ANIA

Rolę Kasieńki zaproponowałam tacie Tymona.
Nadal jestem za tym choć na
liście przypisałam ją innej osobie, gdyż na
spotkaniu sytuacja nie była wyjaśniona...

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

Potwierdzam, że Tata Tymona miał być jedną
z sióstr!

I apeluję, żeby tak zostało!!!

Nie chodzi tu o żadną straszną genderową
kruczatę, ale o...

/cięcie/

NARRATOR

Pół roku wcześniej:

Taradim-dam...

MAMA JASIA

„Dlaczego kręgle trafiły do worka.”

Drodzy rodzice, chciałabym podzielić się
tym, co spotkało mojego synka Jasia i
poprosić o pomoc w zapanowaniu nad sytuacją
ponieważ historia dotyczy całej grupy.

W środę odebrałam go z przedszkola
całkowicie roztrzęsionego. Opowiedział, że
chłopcy do niego strzelali!

Przewracano go na ziemię i zbiegała się
gromada chłopaków trzymających pistolety (z

kręgli) - żeby go zabić. Trzy razy w ciągu jednego wyjścia na podwórko!

Następnego dnia do rozmowy o zdarzeniu z panią Anią dołączył tata Antka, który uświadomił mi, co jest istotą problemu. Antek otwarcie opowiada w domu o świetnej zabawie w policjantów i złodziei: My, czyli "dobrzy", grupowo gonimy Jaśka, czyli "złego", bo go nie lubimy, a on świetnie ucieka. I rzeczywiście, Jasiu uwielbia biegać. Tylko że jakiś czas temu miał rozmowę w domu o zabawie pistoletami i ma świadomość, że zabijanie, nawet w zabawie, jest złe i nie chce się tak bawić.

Dlatego proszę rodziców o rozmowy z dziećmi, bo nie sądzę aby rozmowa tylko z panią Anią była tu wystarczająca.

Taradim-dam...

MAMA DONATY

Bardzo przykra sytuacja - w ogóle nie miałam pojęcia! Faktycznie, moja Donata potwierdziła, że opisywane sceny mają miejsce - dodając, że dziewczyny n i e są w nią zaangażowane i się bawią z Jasiem.

Taradim-dam...

MAMA JURKA

Drodzy, sytuacja okropna! Apdejtujmy się na forum, aby była pełna świadomość tego, co dzieje się z naszymi dziećmi. Rozmawialiśmy z Tymkiem.

Bests!

Taradim-dam...

MAMA KAROLA

Moi chłopcy w domu nie mają broni.

Taradim-dam...

MAMA SEBY

Rozmawiałam z synem. Odżegnuje się od współudziału, potępia takie zachowanie i przejęty stanem Jasia przesyła mu wyrazy sympatii.

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

Nie wiem, czy można się tak po prostu o d
ż e g n a ć od tej sytuacji.

Czuję się megaźle i przepraszam, ale nie miałam pojęcia, że sytuacja jest tak poważna, i że właściwie nikt nie ma nad nią kontroli.

Antek od dwóch-trzech tygodni opowiadał, że cała grupa nie lubi Jasia, a ja starałam się tłumaczyć, jak się okazuje bez rezultatu, że to źle, że powinni postarać się go poznać, zrozumieć...

To, co stało się w środę, było absolutnie straszne, i uważam, że nawaliliśmy w s z y
s c y jako rodzice, bo nasze dzieci nie widziały nic złego w tym, że jako grupa znajdują sobie ofiarę. Nie znalazł się nikt kto stanąłby w obronie Jasia.

Zabawy naszych dzieci, a przynajmniej chłopców z naszej grupy, od dawna są przemocowe. Już kiedyś na zebraniu sygnalizowałam, że chyba nie jest dobrze, kiedy trzylatek buduje z klocków karabin, ale wówczas większość nie widziała w tym nic złego. Według relacji Antka, kiedy nie chciał się bawić w wojnę, inni chłopcy powiedzieli mu, że jest głupi. Wtedy

przegrałam z potrzebą identyfikacji z grupą. Dziś nie zamierzam się poddać.

Taradim-dam...

MAMA EDYTY

Zasmuciłam się, myślałam, zastanawiałam... Problem nietolerancji w grupie naszych maluchów wyraża się nie tylko wobec "inności" Jasia. Być może zbyt jednoznacznie, zasadniczo powiem: Nasze dzieci są naszym odbiciem. Tego, co myślimy, mówimy, jak się zachowujemy a jednocześnie są w wieku w którym poddają się autorytetowi grupy.

Ja z moją partnerką, i nasza Edyta, również czasami borykamy się z problemem "inności" - na innym poziomie, w innym temacie - ale jednak. Mamy to szczęście, że na co dzień pracujemy z "innością"...

Do brzegu: Proponuję obowiązkowe zajęcia dla wszystkich rodziców. Obejrzenie i dyskusję nad filmem "Niebieskoocy", dyskusje o gender, różnorodności, rolach płci biologicznej i kulturowej w codziennym życiu. Dlaczego dla rodziców? Bo myślę, że od nich trzeba zacząć, następnie zorganizować zajęcia dla dzieci, najlepiej z jakimś zaproszonym autorytetem.

Takie zajęcia mogę poprowadzić.

Taradim-dam...

TATA ZUZY

Sorki - co ma piernik do wiatraka?

Taradim-dam...

MAMA KAROLA

W zabawach "w wojny", w policjantów i złodziei, w piratów i marynarzy - wariantów

może być milion - ważne jest, by nie dać się ponieść roli, szanować drugiego człowieka...

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

Przemoc jest całkowitym zaprzeczeniem szacunku!

Taradim-dam...

MAMA KAROLA

Cała moja trójka, mam nadzieję, zna granicę. Do tej pory w zabawie nawet o paramilitarnym charakterze - chociaż jak pisałam, sami bronie nie mają w domu...

Chociaż...

Ludziki z Lego?

Owszem, są wyposażone w miecze, pistolety et cetera...

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

Strzelając do kogoś, nawet na niby, redukujemy go do wroga, pozbawiamy cech osoby...

Taradim-dam...

MAMA KAROLA

W każdym razie, dzieci sobie krzywdy fizycznej i psychicznej nie robią.

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

Przemoc, zwłaszcza jeśli agresorzy czują siłę grupy, lubi wymykać się spod kontroli!

Taradim-dam...

MAMA KAROLA

Jeśli nie z klocków, to pistolet można zrobić z palców, a tych się dzieciom nie skrepuje...

Nie wiem czemu chłopcy uznali Jasia, czy ustawili, w pozycji "ofiary" i wykluczają z grona...

Taradim-dam...

MAMA DONATY

Wykluczenie...

Wykluczenie!!

Taradim-dam...

MAMA JASIA

No, fakt, syna często nie było, ale też trochę chorował...

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

Może jestem przewrażliwiona, ale - tak! Widzę problem w przemocowych zabawach, mimo iż "zawsze były", chłopcy zawsze się bili, a dorośli, którzy się w nie bawili jako dzieci wyszli na ludzi.

Taradim-dam...

MAMA SZYMONA

Może się spotkajmy i porozmawiajmy jak takim sytuacjom zapobiegać?

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

Strzelanie, kult bezsensownej siły - ktoś przecież zawsze musi być tym złym! Którego ścigamy! Chcemy zabić! I zgadzam się z mamą Edyty: Brak akceptacji dla inności! Bo jeśli ktoś nam się nie podoba, przecież możemy go wyeliminować jednym strzałem! Po co się z nim męczyć, po co rozmawiać?

Taradim-dam...

TATA OLIIII

Trzeba reagować natychmiast.

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

Pamiętajmy - w środę to "dobrzy" policjanci zlinczowali "złego" złodzieja!

Taradim-dam...

MAMA DONATY

Nie można dopuszczać do takiego ostracyzmu.

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

Czy naprawdę od pięciolatek mamy wymagać, by zrozumieły, gdzie leży granica między realiem a zabawą? Żeby „rola” ich nie „poniosła”, skoro dorośli nieraz tego nie potrafią?

Taradim-dam...

MAMA EDYTY

Absolutnie ciebie popieram! Jako mama i jako człowiek, społecznik, uważam, że zarówno my dorośli powinniśmy zrobić rachunek sumienia, jak i dać jasny komunikat dzieciom: NIETOLERANCJA RÓWNA SIĘ PRZEMOC! A przemoc jest niedopuszczalna, w żadnym wypadku nie jest relatywna.

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

Błagam, czy tylko ja widzę coś bulwersującego w pięciolatek powtarzających, że wojna jest fajna, albo rozmawiających z radością i błyskiem w oku o zabijaniu dziewczyn czy kotów?

Taradim-dam...

MAMA EDYTY

Zaproponowane warsztaty o gender uważam za konieczne. Zarówno dla dzieci jak i dorosłych (obowiązkowe). Bo szczerze mówiąc, sędzę, że rodzice którzy tu się wypowiadają mają świadomość rzeczy. A inni?

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

Jeśli zrobimy to wszyscy, to może uda się przełamać logikę grupy.

Taradim-dam...

TATA ZUZY

Jeśli zrobimy to w s z y s c y, to może uda się przełamać logikę g r u p y?
/po chwili/

Taradim-dam...

MAMA JURKA

Będziemy się łąpać za słowa?

Taradim-dam...

MAMA EDYTY

Posłuchajcie; puszczam takie utwory małej.
Prowadzą do pytań. A pytania do opowiedzi.

Mama Edyty klika w „Enter”.

Fragment piosenki Mariki - <http://youtu.be/2Xt8iKsvmVs> - „Piosenka o Wojtku”:

MARIKA

/śpiewa/

...nienawiścią osiągasz dno. Ludzie, ludzie
ludziom zgotowali ten los...

Nigdy więcej wojny!

Nigdy więcej wojny!!

MAMA EDYTY

O tolerancji, o języku nieagresji, możemy
zrobić warsztaty i chyba po prostu -
zakazać dzieciom takich zabaw.

/pauza/

Taradim-dam...

TATA ZUZY

Zakazać, tak!

Jeśli zrobimy to wszyscy, może uda się przełamać logikę grupy!

Taradim-dam...

MAMA JURKA

Panie tato Zuzy, prosimy nie epatować cynizmem. Sprawa naprawdę jest poważna.

Taradim-dam...

MAMA KAROLA

A może warto się zastanowić skąd się bierze
potrzeba "zabawy w wojnę"?

Mimo wszystko każdy rodzaj zabawy - ale
przeprowadzonej w mądry sposób - jest po
coś i czegoś dzieci uczy. Są liderzy, są
misje, są akcje, emocje, odpowiedzialność,
szacunek, są jeńcy, są ofiary... Nie
twierdzą, że zabawy w wojnę są dobre w
każdej formie... Ale jeśli nauczymy ją k,
czego nie wolno, gdzie są granice...

Taradim-dam...

MAMA SEBY

Należy tłumaczyć że przemoc jest zła, wojna
jest zła. Robimy to nieustannie w rozmowach
z naszym synem. Ale, wierzcie mi - wymagać
od niego, żeby porzucił swoje
zainteresowanie „batalistyką” byłoby realne
chyba tylko po usunięciu chromosomu Y.

Taradim-dam...

MAMA KAROLA

A taki paradoks: Dziecko bawi się w coś,
czego się boi. Jeśli dostało w jakiś sposób
informację o wojnie, czym ona jest, że
ludzie giną - może zacząć się bać, że zginą
najbliżsi. A to może być...

Źródłem strachu przed śmiercią.

Czemu więc z tak strasznej rzeczy robi
zabawę?

Żeby ją oswoić?

/pauza/

Taradim-dam...

TATA ZUZY

Oswoić śmierć?! Eyy... Zgłupiałem, przyznaję się.

Taradim-dam...

MAMA SEBY

Seba ma dwie starsze siostry - w domu były dziewczęce, prospołeczne zabawki. Niestety, nigdy nie wzbudziły zainteresowania ich brata. W gruzach legło moje przekonanie, że „nikt nie rodzi się kobieta” i dopiero kształtują go społeczne wzorce.

Taradim-dam...

MAMA KAROLA

Jeśli nauczymy szacunku wobec przeciwnika - w sporcie, w udawanej wojnie, oddzielimy fikcję od tego, co prawdziwe...

Taradim-dam...

MAMA EDYTY

Źle postawiony jest problem...

Taradim-dam...

MAMA KAROLA

Jeśli będziemy rozmawiać, wyjaśnimy jak szanować drugą stronę, rywala zza siatki, z boiska, z przeciwnej drużyny, czy piratów czy czerwonych, czy zielonych czy brodatych...

Taradim-dam...

MAMA EDYTY

Źle postawiony jest problem!

B o w i e m - nie dotyczy on przekroczenia delikatnej granicy pomiędzy zabawą a przemocą wśród chłopców którzy chcieli się bawić w zabawę przemocową z szacunkiem do przeciwnika. Mamy do czynienia z klasycznym b u l l y i n g i e m w wykonaniu pięciolatków. Z przemocą wobec chłopca

który nie chciał się bawić w zabawy związane z przemocą.

To znaczna różnica i wielki problem.

Taradim-dam...

MAMA HELI

Szanowni Państwo, jest nam bardzo przykro z powodu sytuacji, w której znalazł się Jaś. Zdajemy sobie sprawę, że jest to dla niego bardzo bolesne. Jesteśmy przekonani, że natychmiast powinno się podjąć działania uniemożliwiające dokuczanie Jasiowi. Rozmawiamy z naszą córką o szacunku do wszystkich dzieci i staramy się zachęcić ją do zabawy z Jasiem.

Ze zdziwieniem przyjęliśmy propozycję mamy Edyty. Uważamy, że problem, na temat którego obecnie wypowiadają się rodzice, nie może być pretekstem do podejmowania tematów gender.

Z poważaniem, rodzice Heli.

Taradim-dam...

MAMA ŁUKASZA

Takie czy inne poglądy - to naprawdę nie ma tu znaczenia. Nasze dzieci stworzyły grupę, która nie wspiera i nie szanuje słabszych.

Taradim-dam...

MAMA SZYMONA

Zróbmy coś z tym faktem, my, jako doroślejsi i bardziej cywilizowani.

Taradim-dam...

MAMA SEBY

To, co spotkało Jasia jest formą mobbingu i dotknęło również moją starszą córkę w szkole. Obyło się bez pistoletów i pierwiastka męskiego. Wystarczyły złe słowa

i zawsze ten sam wzorzec odgrywanych ról: Prowodyr, słabsze, podporządkowane mu jednostki i ofiara. Wzorzec stary jak świat. Zły? Zły! Ale zawsze czający się za rogiem... Nasza ludzka natura?

Taradim-dam...

MAMA SZYMONA

A moim zdaniem konieczna jest interwencja psychologa, który porozmawia o sytuacji z paniami, poobserwuje dzieci i poprowadzi zajęcia mające na celu ustawienie prawidłowych relacji w grupie.

Taradim-dam...

MAMA DONATY

Jestem gotowa zrzucić się na taką parodniową, zewnętrzną interwencję.

Taradim-dam...

TATA OLIIWII

Popieram.

Taradim-dam...

TATA ZUZY

Siadziemy w kręgu, weźmiemy się za ręce...

Taradim-dam...

MAMA KRYSI

Drodzy, wydaje mi się, że pomału, krok po kroku, pojedynczy incydent - bardzo przykry - ale też bardzo częsty, czyli normalny wśród dzieci i, w innej formie, też u dorosłych, urósł do rangi zwyrodnienia całej grupy. Pani Ania, która doskonale zna dzieci, panuje nad sytuacją. Jeśli poczuje jakieś wątpliwości, to po to jest wsparcie doświadczonych pedagogów i pani dyrektor. Pistolety z kręgli, to raczej nie jest sytuacja nie do przeskoczenia bez pomocy

sztabu kryzysowego i warsztatów interwencyjnych...

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

Miałam się już nie wypowiadać na forum, ale muszę o to zapytać: Naprawdę uważacie, że to, co się stało, to b a r d z o częste czy n o r m a l n e zachowanie?! Naprawdę?!!

Taradim-dam...

MAMA KRYSI

Ja nie jestem w żaden sposób zaszokowana, że nikt nie stanął w obronie gonionego - jest to wśród ludzi nawet dorosłych bardzo niespotykane zachowanie. Sytuacja dla Jaśka bardzo przykra, ale chyba sami jednak nakręciliśmy się w niezdrowych emocjach grupowych...

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

A gdyby to wasze dziecko znalazło się w sytuacji Jasia?! Też uważalibyście to za normalne w grupie rówieśniczej i machnęlibyście na to ręką? Naprawdę?!!

Taradim-dam...

MAMA KRYSI

Ja nie mówię, że to jest fajne, czy że uważam, że tak musi zostać...

Taradim-dam...

MAMA KAROLA

Też chciałam zaapelować o rozsądek. Boję się, że się z tej sytuacji zrobi jakaś "genderowo-przemocowa" akcja zbiorowego problemu grupy naszych pięciolatek będących pod wpływem strasznych zabaw wojennych, gnębiących z przyjemnością

słabszych, drapiących i gryzących... Bo taki obraz zaczyna się wyłaniać, a to jest... jakaś...

- bzdura.

Taradim-dam...

MAMA EMMY

/mocny, angielski akcent/

Zgadzam się zdecydowanie. Przecież mówiąc, że (niestety) coś jest często spotykane, nie jest równorzędne ze stwierdzeniem, że to jest ok i machnięciem ręki!!!

Dla mnie wręcz hipokrytyczne w tej wymianie jest to, że cała grupa brała udział w nękanii Jaśka - przy czym jedynie Jasiek i Antek tak stwierdzili. Wygląda to mało prawdopodobne, że cała grupa...

Taradim-dam...

TATA ALI

/wyraźnie starszy od pozostałych/

Drogie P a n i e!

Jestem ojcem Ali, ale i trzech wychowanków - teraz 15, 12 i 9 lat - naszego przedszkola. Podpytywałem ich o "gry wojenne". Każdy z nich w nich uczestniczył. Kiedyś dzielili się na przykład na grupy - chłopcy kontra dziewczyny (które broniły zdobywanej piaskownicy), obrzucano się korą. Łapanie jednego "złodzieja" przez "policjantów" też było. Jeden z moich synów był prawie zawsze "złodziejem", ale nie miał tego za złe. Dzielili się też na dwie zwalczające się bandy. "Zabijanie się" jest niepraktyczne, jak mi wyjaśniono, bo nigdy nie wiadomo kto jest trafiony i są kłótnie. Lepiej łapać tego, który ucieka.

Ja sam do przedszkola nie chodziłem, ale pamiętam swoją pierwszą "maszynówkę", pistolet Walther (na kapiszony). Bitwy i wojny poznałem dopiero w podstawówce (od pierwszej do ósmej klasy nieustannie).

Wracając do moich chłopców: W szkole weszli w harcerstwo - jak się bawią zuchy, polecam krótki film na You Tubie - „Piraci kontra Piraci Zombie”.

Tata Ali klika w „Enter”.

Dźwiękowy fragment amatorskiego filmiku - <http://zuchy.16wdh.pl/bzo/> - „bitewne” wrzaski, jęki, heavy-metalowy jazgot w tle..

TATA ALI

To ulubione zabawy w tym wieku. A dziewczyny w wieku 6-8 z kolei prześladują chłopców całowaniem.

Ze słów naszej Ali wynika, niestety, że grupa (pewnie nie cała) traktuje Jaśka nieżyczliwie i to bez racjonalnych powodów. To problem z którym panie wychowawczynie pewnie sobie poradzą. Nie jest to b o w i e m niespotykana sytuacja.

Pozdrawiam i życzę miłego świętowania 11 listopada. Defilady chyba w tym roku nie ma, ale uroczysta zmiana warty też jest atrakcją. Wojsko dla chłopaków ma swój urok!

Taradim-dam...

MAMA JURKA

No nie, naprawdę, jestem otwarta i tolerancyjna, ale prowokowanie...

Taradim-dam...

Taradim-dam... Taradim-diam... Tara...

/cięcie/

NARRATOR

Tymczasem Jasiek przestał być goniony i dyskusja ustała. Minęła zima, przyszła wiosna, a z nią „Kopciuszek”:

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

Potwierdzam, że tata Tymka miał być jedną z sióstr!!!

I apeluję, żeby tak zostało!!!

Nie chodzi tu o żadną straszna genderową kruczatę, ale o to, że dla dzieci wysoki pan z brodą w kobiecej roli będzie największą atrakcją tego przedstawienia. To ma być przecież brzydka siostra Kopciuszka! Z moich przedszkolno-wczesnopodstawówkowych wspomnień wynika, że nie było przy okazjach przedstawień nic śmiesznieszego niż chłopak przebrany za dziewczynę. I nie sądzę, żeby dzieci potraktowały to inaczej. Jedyne, czego można się tu obawiać to to, że tata Tymka ukradnie cały show!

Taradim-dam...

MAMA HELI

Pani Aniu, potwierdzam przyjęcie roli Sąsiadki-Wróżki.

Jeżem jednak zdecydowanie przeciwna wciągnięciu w role żeńskie mężczyzn. Ma być to spektakl dla dzieci, a nie dla dorosłych. Jeżli chcemy pokazać dzieciom bajkę, czemu nie zrobimy tego w sposób tradycyjny, tylko szukamy czegoś "pod prąd"? Mierzi mnie i drażni udawanie na scenie. Teatr ma pokazywać prawdę.

TATA ZUZY

Teatr ma pokazywać prawdę?!

Teatr ma pokazywać prawdę...

Naprawdę?

Taradim-dam...

TATA ALI

Naprawdę. Taka zawsze była rola teatru.

Taradim-dam...

MAMA MIRY

Teatr, to teatr.

Jak Taradim-dam...

TATA ZUZY

Jak to było? M i e r z i mnie i d r a ż n

i udawanie na scenie...

Taradim-dam...

MAMA MIRY

Bo trzeba udawać dobrze. A pan maçi.

Jak Taradim-dam...

PANI ANIA

Drodzy Rodzice, wyszłam z propozycją

przedstawienia dla dzieci, biorąc pod uwagę

przede wszystkim dobrą zabawę. Bo cõz to

będzie za przeżycie - zamienić się z

rodzicami na miejsca; dzieci na widowni a

rodzice na scenie...

Taradim-dam...

MAMA HELI

Mężczyzna przebrany za kobietę i udający

kogoś, kim nie jest, budzi we mnie uczucia

niesmaku, szczególnie mężczyzna-amator.

Jest bardzo cienka granica między wyczuciem

pewnej konwencji - a to udaje się

nielicznym profesjonalistom - a

ośmieszeniem. Są przedstawienia wybitne, w

których ten zabieg się udał (na przykład

"Kopciuszek" w Teatrze Wielkim), ale

tancerze osiągnęli tam majstersztyk

umiejętności i dystansu do siebie. Czy chcemy pokazać dzieciom jak wygląda facet w przebraniu kobiety, czy opowiedzieć im uroczą, klasyczną bajkę o miłości Królewicza do Kopciuszka?

/już z trudem maskując wściekłość/

Polecam wszystkim tę bajkę z tekstem Brrrzechwy na CD wznowioną przez wydawnictwo Bajki-Grrrajki w doborrowej obsadzie, z zabawnymi piosenkami i piękną muzyką!

Taradim-dam...

MAMA JURKA

Ojej... Obawiam się, że choćbyśmy i rok próbowali, to raczej to przedstawienie będzie na pewno "udawaniem teatru". Chyba oczywiste jest, że nie mamy cienia szansy, żeby się zbliżyć do "teatru prawdziwego" i robimy to po to, żeby - rozbawić nasze dzieci!!!!

Czy ja się mylę?! Jestem za osadzeniem taty Tymka w roli brzydkiej siostry!

Taradim-dam...

MAMA MIRY

Zgadzam się w całej rozciągłości z przedmówczynią. Tata Tymka będzie wspaniałą "złą siostrą" Kopciuszka. Po co tropić problem, gdzie go nie ma.

Taradim-dam...

TATA MIRY

No właśnie, bawmy się dobrze. A dzieci też będą miały dobrą zabawę.

Taradim-dam...

MAMA ŁUKASZA

Dla mnie takie zamiany są zabawne, dopóki główni zainteresowani nie mają z tym problemu. A wydaje się że nie mają.

Taradim-dam...

TATA ALI

A jeśli mają?

Taradim-dam...

TATA ZUZY

Ale jeśli zrobimy to wszyscy, może uda się przełamać logikę grupy.

Taradim-dam...

TATA ALI

Pan znowu?

Taradim-dam...

MAMA SZYMONA

Jeśli ktoś ma się z tym wyjątkowo źle czuć, to może nie ma co o to kruszyć kopii i lepiej zostać przy tradycyjnej obsadzie?

Taradim-dam...

MAMA MIRY

Trochę dystansu i luzu nikomu jeszcze nie zaszkodziło!

Taradim-dam...

TATA MIRY

Liczy się dobra zabawa!

Taradim-dam...

MAMA JURKA

Bawmy się. Be cool!

Taradim-dam...

TATA ZUZY

Bo jak nie zrobimy tego wszyscy, to nie uda się przełamać logiki grupy! Jezu!!!

Taradim-dam...

MAMA JURKA

Jestem otwarta i tolerancyjna, ale - enough! Proponuję usunąć tego pana z grupy dyskusyjnej. O ile to technicznie możliwe.

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

Ktoś musi chyba wycofać zaproszenie.

Taradim-dam...

MAMA SZYMONA

A czy jest jakaś wolna rola nie mówiona?
Może być męska...

Taradim-dam...

MAMA HELI

/bliska płaczu/

Drodzy Państwo, widzę, że moje poczucie estetyki odbiega znacznie od wyobrażeń większości z Państwa. I nie ma to nic wspólnego z brakiem luzu i chęci do dobrej zabawy z mojej strony.

W związku z tym, nie będę uparcie trzymała się roli Wróżki, którą myślałam, że zagram. Postanowiłam więc z roli tej zrezygnować, pozostawiając państwu swobodę interpretacji bajki.

Nadal jednak uważam, że obsadzanie mężczyzn w rolach kobiecych w spektaklu dla dzieci jest niestosowne. Nie jest to ostatnia okazja, kiedy moje dziecko zobaczy mnie na scenie!

Życzę Państwu udanej zabawy..

Taradim-dam...

MAMA KRYSI

Potwierdzam rolę mieszczyki. Natomiast wciąż nie wiem na kiedy jest planowany ten event dokładnie ani w jakich godzinach?

Taradim-dam...

TATA ALI

Nie mieszajmy naszym 6-letnim dzieciom w głowach!

Tata Tymka da sobie świetnie radę i w innej roli. Męskiej!

Wystarczy mi transseksualista w Sejmie. Do domu go wpuszczać nie muszę.

/pauza/

Taradim-dam...

MAMA KAROLA

Ale poziom.

I ktoś się dziwi, że mamy Edyty już się nie wypowiadają na tym forum?

Taradim-dam...

MAMA EMMY

/angielski akcent/

A tak z szczerzej ciekawości, jak Państwo sądzą, że dzieciom się namiesza w głowach jeśli zobaczą tatę Tymka w sukience?!!

Wątek przekroczył ten o szorstkim papierze toaletowym i chyba nawet ten o pistoletach z kręgli...

Taradim-dam...

PANI ANIA

Droży rodzice, ujrzenie taty Tymka w roli Kasieńki, może wzbudzić dzieci zainteresowanie, ale my po to jesteśmy, by je na to delikatnie przygotować...

Taradim-dam...

MAMA JURKA

Jestem przekonana, że pani Ania i grono pedagogiczne doskonale panują nad "sytuacją". Myślę, że to forum nie jest odpowiednim miejscem na prezentacje poglądów politycznych. Zdanie o transseksualiście w sejmie wydaje mi się całkowicie nie na miejscu i może ranić uczucia innych. Tak, tak, uważam, że postawa prezentowana przez zajadłych przeciwników jest wyrazem skrajnej

nietolerancji. Ale, jak wspomniałam, to nie miejsce na dyskusję światopoglądową.

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

W pełni się zgadzam.

Taradim-dam...

MAMA KAROLA

Szczerze podzielałam obie opinie.

Uczestnictwo w przedstawieniu poza tym jest dobrowolne. Miejmy dystans do siebie, poczucie humoru i sztuki.

Moi synowie, jeśli jest taka potrzeba, bez wstydu, z przymrużeniem oka - ale i z powagą, w zależności od sytuacji - mierzą się z rolami kobiecymi w zabawach ze swoją siostrą. Nic im się z psychiką nie stało. Tak samo Marysia wchodzi czasem w męskie role, chociaż obie strony najlepiej czują się w swoich własnych. Ale daje im to fajną zmianę punktu widzenia i powód do zabawy wyobraźnią - jak to jest wejść w rolę.

W kulturze japońskiej - dla ciekawostki i poszerzenia horyzontów - istnieje tradycja teatrów od wiek wieków wyłącznie męskich - nō, kabuki czy kyōgen. Podobnie jak w tragedii greckiej, wszystkie role grają tam wyłącznie mężczyźni. I nikomu nie przyjdzie do głowy śmiać się z mężczyzn grających role damskie. Bo aktorzy w Japonii są otoczeni ogromnym szacunkiem. Co więcej, generalnie w kulturze japońskiej, w życiu codziennym, role męskie i damskie są nadal bardzo podzielone, szczególnie w starszych pokoleniach. Ale to temat rzeka i równie

ciekawy aspekt socjologiczny i społeczny, kulturowy oraz edukacyjny.

Wracając do tematu: Teatry żeńskie istnieją również. Zwane są Takarazuka i są stosunkowo młode (za ich początek uważa się rok 1913 i powstanie Chóru Takarazuka, a następnie szkoły muzycznej Ongaku Kageki Gakkō). Tu kobiety grają role zarówno męskie, jak i kobiece. Aktorki teatru Takarazuka są owiane kultem i tajemnicą. Mają rzesze fanów, którzy potrafią mdleć na ich widok.

Krótki opis jednej z aktorek teatru japońskiego: *Kiedy w końcu pojawiła się w drzwiach przez tłum przebiegł szmer podziwu. Nie było jednak żadnego przepychania się, krzyków, szarpaniny, adoracja miała charakter niemal religijny. Rzeczywiście - wysoka, androginiczna postać wyglądała jak bóstwo, które spłynęło z deszczowego nieba i mimo wizyty jaką zaszczyca Ziemi, wyraźnie nie należało do tego świata.*

Miłego dnia.

Taradim-dam...

TATA ZUZY

Ja pierdolę.

Taradim-dam...

MAMA EMMY

/angielski akcent/

Osobiście kompletnie nie rozumiem problemu. Może dlatego, że się wychowałam w innej k u l t u r z e, gdzie zjawisko meszczyzn w rolach kobiecych w teatrze, w sztukach

komediowych, jest bardzo częste. Istnieje rodzaj sztuki teatralnej "pantomime", która ma różne specyficzne cechy, między innymi, że zawsze jedna komiczna rola kobieca jest zagrana przez (często brodatego) meszczyzne. Główni odbiorcy "pantomime" są dzieci. Tradycyjnie chodzi się całą rodziną, w okolicach świąt Bożego Narodzenia. Całe dzieciństwo chodziłam na te sztuki z moimi rodzicami, świetnie je wspominam jako jeden z highlightów dzieciństwa. Chyba żadnym rodzicom nie przechodziło przez myśl, że poprzez roli kobiecej zagranej przez meszczyzne, ich dzieci ani nie poszanują teatr, ani będą mieli skłonności transgenderowych w późniejszym życiu.

Jestem w szczerym szoku z niektórych komentarzy, i nawet trochę mi smutno, że urodzona 28 lat po mnie moja córka żyje w społeczeństwie, w którym takie poglądy mają miejsce...

W przyszłym miesiącu zabieram córkę na renomowaną sztukę Westendową w Londynie, musical "Matilda" i główna rola, Miss Trunchbull, też jest obsadzona przez meszczyzne!

Taradim-dam...

MAMA JURKA

Zazdroszczę tacie Tymka, że ma taki fame jeszcze przed wejściem na scenę..

Taradim-dam...

MAMA SEBY

A podsumowując: Myślę, że rodzicom łatwiej, i z większym dla dzieci pożytkiem, byłoby wytłumaczyć występ mężczyzny w roli kobiecej (jeśli w ogóle będą oczekiwały jakiegoś wytłumaczenia!) niż swojego f o - c h a, który spowoduje, że nie wezmą udziału w przedstawieniu, które wystawiamy my, rodzice, dla naszych dzieci i ma ono wieńczyć ich przedszkole. Szkoda, że kończy się to takim niemiłym akcentem.

Taradim-dam...

TATA HELI

Przepraszam, że swoją wypowiedź wysyłam z maila żony, ale ja nie mam dostępu do grona rodziców.

Szanowni Państwo, przez ostatnie dni śmieszyło mnie czytanie wypowiedzi większości państwa w reakcji na wypowiedź mojej żony. Chociaż zaczęło mnie to nudzić kiedy przerodziło się w zwykły owczy pęd. Nie zdawałem sobie sprawy, że wygłoszenie własnego zdania może wywołać taki wzrost emocji i zaangażowania niektórych rodziców, których działalność w dotychczasowym życiu przedszkolnym, jak sobie staram przypomnieć, wyglądała dosyć blado. Dobrze, że przynajmniej w ostatnich miesiącach przedszkola naszych dzieci możemy poznać spojrzenia na tolerancję - choć w większości od strony zwykłych złośliwości. Nie będę Państwa zanudzał moimi opiniami na widok „mężczyzny” w damskich ciuchach,

którego miałyby oglądać moja córka. Życzę podczas pracy nad przedstawieniem wspólnego zrozumienia, cierpliwości, a przede wszystkim dobrej zabawy, nie obśmiewania zdania innych. Jestem pewien, że przedstawienie będzie bardzo ciekawe i zabawne dla dzieci, bo to pozostaje nadal - mam nadzieję - głównym celem. Pozdrawiam.

Taradim-dam...

MAMA JURKA
/lodowato/

My też wierzymy, że przedstawienie będzie zabawne. Pozdrawiam.

/pauza/

Taradim-dam...

MAMA SEBY

Dziś Międzynarodowy Dzień Teatru! Ś w i a t o w e orędzie z okazji tego dnia, które odczytywane będzie we w s z y s t k i c h teatrach świata napisał Krzysztof Warlikowski. Czytamy w nim między innymi...

Nie potrafimy już budować wież, a mury, które uparcie wznosimy, nie chronią nas przed niczym, przeciwnie, same wymagają ochrony i troski, która pożera gros naszej życiowej energii. I nie mamy już siły, żeby próbować dojrzeć to, co jest za bramą, za murem. A właśnie wobec tego powinien istnieć teatr i w tym szukać swojej mocy. Zaglądać tam, gdzie patrzenie wzbronione...

Tak mi się wydało adekwatne.

Pozdrawiam i Eviva l' arte!

Taradim-dam...

TATA HELI

Szanowni Państwo,
ponownie pozwoliłem sobie skorzystać ze skrzynki mailowej Magdy, mojej żony...
Madziu, do czego doprowadziłaś?!!!
Otwieram maila i... Co takiego?! Własnym oczom nie wierzę...
Specjaliści od publicznej oceny, fochów, jadu i złości, prezentujący swoją wybujałą elokwencję, zaczynają cytować twórców teatru. Nie mogę w to uwierzyć. Jak to się stało?! Nie wierzę wprowadzić w dyskusję na argumenty w gronie rodziców, ale... Madziu, jesteś wielka!
Rozumiem, że o tych murach, bramach, zaślepieniu, to o mnie. O kej. W takim dniu przyjmuję to na klatę. Nie będę komentował zestawienia: Teatrzyk dla dzieci, Warlikowski, wulgarność, przeintelektualizowana filozofia z trzecim, czwartym, piątym... dnem. Obłeśność, obsceniczność...
Teatr!

Taradim-dam...

MAMA JURKA

Czy ja dobrze rozumiem, że Pan skorzystał z maila żony, żeby napisać do żony?! Czy do nas przez żonę?

Taradim-dam...

MAMA SEBY

To już nawet nie Warlikowski... To jest Gombrowicz... Wymiękam.

Taradim-dam...

MAMA ANTKA

Oczywiście mają państwo prawo do własnego zdania i nikt nie zabraniał go wam

wypowiadać. Nie wiem, gdzie pan dostrzegł jad i żółć. "Wybujała elokwencja", którą pan próbuje obśmiać, wynika z elokwencji rzeczywistej, z tego, że wśród rodziców są osoby zajmujące się teatrem w swoim życiu zawodowym, bądź będące teatrologami z wykształcenia. Żadna z nich jednak nie próbowała narzucić innym swego punktu widzenia z pozycji "ja jestem z branży, więc wiem najlepiej!". Żadna nie skomentowała złośliwie tego, co mama Heli napisała o roli teatru. Choć mogłaby to zrobić.

Taradim-dam...

MAMA PRZEMKA

Kurrrrrna!

Nie wydaje wam się, że sytuacja jaką stworzyliście jest kuriozalna?!!

NARRATOR

Głos - w końcu - zabrała mama, która miała grać Kopciuszka. Była trochę z innej bajki - nie była szczupłą, miała tipsy, sztuczne rzęsy i chodziła na Legię. Pomysł, żeby dać jej główną rolę zachwyił wszystkich.

MAMA PRZEMKA

Mieliśmy zrobić przedstawienie dla dzieci, zrobić im frajdę, a wyszła jakaś chora sytuacja.

Ja jestem dość młodą mamą, bo mam dopiero 23 lata, ale krew mnie zalewa kiedy czytam teksty niektórych "doświadczonych dorosłych".

Dla naszych dzieci przebranie się jednego z tatusiów na brzydką siostrę byłoby właśnie

pokazaniem czym jest teatr, że ludzie się przebierają, udają, bawią. Oni by nie widzieli tam kogoś z zaburzeniami seksualnymi, nie widzieliby fali gender. To wasza wina, że od najmłodszych lat wbijacie dzieciom do głowy takie odbieranie świata i nietolerancję.

Bo wypowiedanie się w taki sposób o jednym z polityków można odebrać jako brak tolerancji.

A to jest osoba po prostu w jakiś sposób chora. Urodziła się zбочzona i nie trzeba jej zaraz linczować za to, że jest, jaka jest. Można to leczyć...

Taradim-dam...

Taradim-dam...

Taradim-dam... Taradim-dam... Taradim-dam...!!!

PANI ANIA

/przekrzykuje/

7 kwietnia! To jest wtorek, po świętach - wybieramy się do Muzeum Ewolucji, z okazji urodzin Antka. Śniadanie w tym dniu o godz. 8.30!!

NARRATOR

Okazało się, że zmiana tematu była tym na co wszyscy czekali. A w realu był happy-end.

WSZYSCY RODZICE

/śpiewają - cytat ze znanego słuchowiska wg Brzechwy/

Był miesiąc maj, szumiał gaj...

NARRATOR

Przedstawienie się odbyło, tata Tymka zagrał brzydką siostrę, dzieci były zachwycone.

WSZYSCY RODZICE
/śpiewają/

Był miesiąc maj, szumiał gaj...
NARRTOR

I tylko...
WSZYSCY RODZICE
/śpiewają/

Był miesiąc maj, szumiał gaj...
NARRTOR

Tata Zuzy się upił.
TATA ZUZY
/śpiewa/

Hejże, płynie woda,
Woda płynie, hejże,
A ja jestem młoda,
To się w wodzie przejrzę!
Niech mi powie woda,
Czyja to uroda,
Czy odbija woda mnie,
Czy to jestem ja, czy nie?

Wezmę wody strużkę
Zmyję kurz i sadzę,
Nie chcę być Kopciuszkiem,
Wody się poradzę.
Niech mi powie woda,
Czyja to uroda,
Czy odbija woda mnie,
Czy to jestem ja, czy nie?

KONIEC